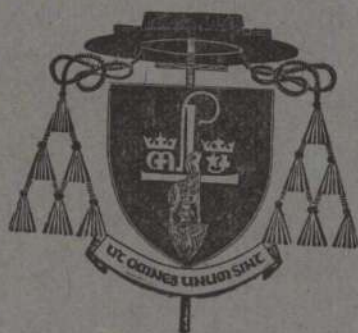


GORZOWSKIE

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ
GORZÓW 1964
CZERWIEC



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9441/6

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 8

Gorzów — czerwiec

Nr 6

BISKUP GORZOWSKI

DEKRET

O PRZYŁĄCZENIU SZPÓDŁOWA DO PARAFII LASKI LUBUSKIE

Mając na uwadze bliższy i łatwiejszy dojazd z gromady Szpudłów do kościoła parafialnego w Laskach Lubuskich — po wysłuchaniu zainteresowanych proboszczów w Słońsku i Laskach Lub. — odłączamy wieś Szpudłów od dotychczasowej parafii Słońsk i równocześnie przydzielamy do kościoła parafialnego w Laskach Lubuskich.

Dekret niniejszy należy odczytać z ambon kościoła parafialnego w Słońsku oraz w Laskach Lub. w najbliższą niedzielę z okazji nabożeństw.

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Gorzów Wlkp., dnia 9 kwietnia 1964 r.

Znak L1-23/64

(—) † Wilhelm Pluta

BISKUP GORZOWSKI

(L.S.)

(—) Ks. Erdmann

Notariusz Kurii

DEKRET

O PRZYŁĄCZENIU WILKANOWA DO PARAFII P. W. ŚW. JADWIGI W ZIELONEJ GÓRZE

Wierni zamieszkali we wsi Wilkanowo przynależnej dotychczas do parafii Świdnica proszą o wyłączenie ich z dotychczasowej parafii Świdnica i ze względu na bliższą i dogodniejszą drogę o przydzielenie ich do parafii p. w. św. Jadwigi w Zielonej Górze.

Po wysłuchaniu w myśl kanonu 1428 Pr. Kan. zainteresowanych stron wyłączam na mocy kan. 1427 mieszkańców wsi Wilkanowo z parafii Świdnica i przyłączam do parafii p. w. św. Jadwigi w Zielonej Górze ze wszystkimi skutkami kanonicznymi.

Dekret niniejszy należy odczytać w najbliższą niedzielę z ambon kościoła parafialnego w Zielonej Górze i Swidnicy.

Gorzów Wlkp., dnia 15 kwietnia 1964 r.

Znak: L 1-24/64

(—) † Wilhelm Pluta
BISKUP GORZOWSKI

(L.S.)

(—) Ks. Erdmann
Notariusz Kurii

PERSONALIA

- Ks. Adamczak Kazimierz z Gorzowa — mianowany referentem Wydziału Duszpasterskiego (sprawy wizytacji biskupich i dziekańskich).
- Ks. Bajgrowicz Ludwik SAC ze Szczecina — mianowany pomocniczym referentem Wydziału Duszpasterskiego (sprawy duszpasterstwa niewidomych).
- Ks. Gałęcki Jan z Zielonej Góry — mianowany pomocniczym referentem Wydziału Duszpasterskiego (sprawy nowoczesnych środków przekazywania myśli).
- Ks. Olender Bronisław T. Chr. ze Szczecina — mianowany pomocniczym referentem Wydziału Duszpasterskiego (sprawy trzeźwościowe).
- Ks. Kan. Panecki Wiktor z Zielonej Góry — mianowany pomocniczym referentem Wydziału Duszpasterskiego (sprawy Sanktuariów Maryjnych).
- Ks. Dr Stankiewicz Antoni z Gorzowa — mianowany diecezjalnym Dyrektorem Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa.
- Ks. Wielki Brunon OMI z Gorzowa — mianowany pomocniczym referentem Wydziału Duszpasterskiego (sprawy duszpasterstwa głuchoniemych).
- S. Gracja Wargacka, Urszulanka S.J.K. z Gorzowa — mianowana pomocniczym referentem Wydziału Duszpasterskiego (sprawy duszpasterstwa dobroczynnego).

ADMINISTRATORAMI MIANOWANI:

- Ks. Łazarczyk Leon z Trzcinka Zdroju w Nakielnie.
- Ks. Strokosz Zygfryd w Tychowie.
- Ks. Grzesik Józef SV.D w Widuchowej.

NOMINACJE NA WIKARIUSZA OTRZYMALI:

- Ks. Węglarczyk Franciszek C.R.I. w Pokrzywnicy.
- Ks. Kolaśny Józef C. S. Sp. w Breniu.
- Ks. Noculak Kazimierz w Morąniu.

PRZESUNIĘCIA WŚRÓD WIKARIUSZY:

- Ks. Kostecki Zygmunt z Polic do Trzcinka Zdroju.
- Ks. Michalak Kazimierz z Ośna do Wałcza — parafia św. Mikołaja.
- Ks. Tuligłowicz Grzegorz z Krosna do Szczecina—Skolwina.
- Ks. Orłowicz Antoni T.S. — mian. wik. w Zamysławie z rezydencją w Szlichtyngowie.

Z W O L N I E N I A :

- Ks. Klunder Ambroży SVD z Widuchowej i z diecezji
Ks. Mikołajewski Józef T. Chr. — z Pyrzyc i z diecezji.
Ks. Zuk Zdzisław T. Chr. z Szczecina i z diecezji.
Ks. Sadownik Piotr OMI — z Gorzowa i diecezji.
Ks. Martuszewski Franciszek C.R.I. — z Drezdenka i z diecezji.
Ks. Grygielski Adam z Sulęcina i z diecezji.
Ks. Nowak Zbigniew z Jastrowia.

Program pracy duszpasterskiej w VIII Roku W. N. w diecezji gorzowskiej

I. ZAŁOŻENIA OGÓLNE :

- Nazwa: „Rok odnowienia kultury chrześcijańskiej”.
Temat: „Nowy człowiek w Chrystusie”. Początek: 3. V. 64.
Tekst: „Przyrzekamy — stoczyć bój z naszymi wadami narodowymi — zdobywać cnoty”...
Patron: św. Jan Kanty, święto 20. X.

II. ZAŁOŻENIE SZCZEGÓŁOWE :

Praktyką lat ubiegłych utrzymujemy w dalszym ciągu stały nurt duszpasterskiej pracy w diecezji naszej idący trzema strumieniami.

- A. Msza św. i sakramenty św.
B. Katechizacja dzieci i młodzieży.
C. Rodzina — nadając jej szczególny akcent tegorocznego programu: boju z wadami narodowymi i zdobywania cnót.

- Ad A) a) Na pierwszym miejscu w walce z wadami i w zdobywaniu cnót obowiązuje **poznanie siebie** i dlatego wśród sakramentów św. zwrócimy w tym roku uwagę w szczególnie sposób na Sakrament Pokuty (według książeczki: „Sakramenty św. w duszpasterstwie”), który poprzez rachunek sumienia dobrze zrobiony, oraz poprzez akt żalu i postanowienie poprawy będzie szczególnie pomocny w realizacji tegorocznego programu.
- b) Również w walce z wadami i w zdobywaniu cnót w życiu parafii obowiązuje rozpoznanie sytuacji i orientowanie się w tym co jest. Wydział Duszpasterstwa roześle odpowiednie pomoce a Wielbni Księża uzupełnią je swoimi spostrzeżeniami i wykorzystują w praktyce: charakterystyka parafii miejskiej, wiejskiej, — mężczyźni, niewiasty, młodzież męska i żeńska, dzieci.
- c) Pomocą posłuży również najpełniejsze zaangażowanie wiernych w odniesieniu do pozostałych sakramentów świętych, a w szczególności świadome uczestnictwo we Mszy św. W związku z jak najwyższym udziałem w liturgii Kościoła co winno być jednym z owoców realizacji programu tegorocznego, konwenty wielkanocne rozpracują temat: „obrzędy, zwyczaje religijne i ludowe — inicjatywy w służbie duszpasterstwa”.
- d) Drogę do boju z wadami i zdobywania cnót wskazują święci i błogosławieni, szczególnie naszego narodu i dlatego na ich sylwetki a szczególnie św. Jana Kantego zwrócimy uwagę

w czytankach, oraz wysuwając na pierwszy plan miejsca z ich życiem związane w naszej diecezji: mamy na myśli Międzyrzecz oraz szlak św. Ottona z Bambergu.

e) Sakrament kapłaństwa — pomoc człowiekowi wierzącemu dana poprzez postać kapłana — wyjdzie na pierwszy plan w tygodniu powołań kapłańskich od 14 — 21 czerwca 1964 r., który zakończony będzie święceniami kapłańskimi w trzech miejscach diecezji: Piła, Zakrzewo i Koszalin w niedzielę 21. VI. o godz. 16-tej. Poza tym przypominamy zarządzenie Księdza Biskupa Ordynariusza (Wiad. Gorzowskie Nr 11, 1962 r., str. 339).

f) Dla lepszego wykorzystania uroczystości odpustowych do realizacji tegorocznego programu prześlemy instrukcję na ten temat dla rozpracowania na jednej z konferencji dekanalnych.

Ad B) a) Poprzez katechizację udostępnimy dzieciom i młodzieży temat: „Chrześcijańska kultura życia codziennego”. W szczegółach chodzić będzie o kulturę kontaktu z innymi, życia w rodzinie, sportu, ubioru, estetyki otoczenia, postawy zewnętrznej, posiłku, posługiwania się rzeczami, korzystania ze współczesnych środków przekazywania myśli: radio, film, telewizja, teatr. Zasady podane na lekcjach wcielić w życie — to będzie specjalne zadanie pracy wychowawczej Ks. katechety oraz domu:

b) W przygotowaniu do tysiąclecia Chrztu Polski każda parafia pomyśli o przystosowaniu odpowiednich pomieszczeń w kościołach i na plebaniach dla celów katechizacji. Ma to być naszym „czynem” z okazji tej rocznicy podjętym, gdyż właściwe pomieszczenie wpływa na jakość lekcji, a tym samym przyczyniamy się do realizacji tegorocznego programu gdy idzie o dzieci i młodzież.

c) W szczególnie sposób zwrócić należy w tym roku uwagę na rozpowszechnienie katechezy rodzinnej. Każdy ojciec i każda matka nauczycielem własnych dzieci. Wydział Nauki Katolickiej już rozesłał w teren materiały które będą w wykonaniu tego postulatów szczególną pomocą. Wszystkie spotkania z rodzicami należy realizowaniu tego postulatów poświęcić — także wszelkie nauki stanowe wykorzystać należy na ten cel.

d) Wszystkie parafie naszej diecezji doprowadzą katechizację do tego, by wszystkie dzieci i młodzież miały naukę religii katechizacji wstępnej, dzieci i młodzież chodzące do szkoły, oraz młodzież pozaszkolna. W grupie katechizacji wstępnej zwracamy uwagę na dzieci przygotowane do wczesnej Komunii św. i tam gdzie Ks. Proboszcz odpowiednią grupę znajdzie — kurs taki należy urządzić, troszcząc się o odpowiednią siłę katechetyczną.

Ad C — Rodzina:

a) Przez cały rok rozpracowujemy na serio i poważnie v o t u m parafialne, złożone w lutym 63 r. na konferencji dekanalnej i przestane do Kurii Biskupiej. Wydział Duszpasterski rozpracuje nadesłane „vota” i o wynikach rozpracowania w swoim czasie księży powiadomimy.

- b) Walcząc z grzechem pijaństwa — zwróćmy uwagę szczególną na to, by wszelkie uroczystości związane z przeżyciami religijnymi odbywały się bez alkoholu. — Na pierwszym miejscu stawiamy rzecz przyjmowaną powszechnie bez żadnej dyskusji: Uroczystości związane z pierwszą Komunią św. dzieci bez alkoholu. Na dalszym miejscu spróbujemy hasło to zrealizować w tym roku gdy idzie o chrzest czy wesela względnie stypy pogrzebowe. We wszystkich parafiach w tym roku powinny być wprowadzone „złote księgi”, do których wpisywane będą nazwiska względnie imiona tych, którzy zobowiążą się do abstynencji na pewien okres czasu. Szczególnie akcję tę przeprowadzimy w okresie adwentu i Wielkiego Postu, gdy idzie o ludzi podejmujących zobowiązania na krótki okres czasu.

III. SPECJALNE AKCJE DUSZPASTERSKIE :

- a) Czuwanie soborowe
- b) Tydzień Modlitw w sprawie katechizacji — początek września
- c) Tydzień Miłosierdzia.
- d) Dni Modlitw (diecezjalne): Pielgrzymka w Rokitnie 16. 8. 64 r. Pielgrzymka w Stargardzie 4. 10. 64 r.

VIII ROK WIELKIEJ NOWENNY :

W nawiązaniu do diecezjalnego programu VIII Roku Wielkiej Nowenny, dla ułatwienia „rozeznania sytuacji” celem podjęcia walki z wadami oraz zdobywania cnót, podajemy poniżej charakterystykę stanów oraz poszczególnych typów parafii jako materiały pomocnicze. Oczywiście w zastosowaniu do konkretnej parafii wzgl. konkretnej grupy stanowej — możliwe że będą konieczne pewne korektury.

CHARAKTERYSTYKA

psychologiczno-duszpasterska poszczególnych stanów

(niewiasty — mężczyźni — młodzież żeńska — młodzież męska — dzieci)

I. NIEWIASTY

Zalety:

U niewiast znajduje odzew każdy apel, gdy chodzi o jakąkolwiek akcję religijną — charytatywną. Kobiety stanowią najważniejszą ostoję wychowania religijnego i przywiązania do Kościoła w rodzinach. Od czasów Chrystusa Pana były gorliwymi wyznawczyniami religii Chrystusowej, pełnymi poświęcenia apostołkami i misjonarkami. Nawrócenie wielu narodów dokonało się przez zasługi katolickich kobiet (Dąbrowka, Adelajda, Świętosława, Jadwiga). Niewiasta posiada bardziej wyrobiony

zmysł moralny, delikatniejsze sumienie, a życie moralne posiada u niej większe znaczenie niż u mężczyzn.

Macierzyństwo wybija się na pierwszy plan we wszystkich dążeniach i w działaniu. Ona chce być matką. Chce się opiekować i poświęcać. Zdolna poświęcić się do heroizmu i bohaterstwa. Poświęceniem się dla kogoś wypełnia sobie życie zaspokaja dążność do macierzyństwa (alterocentryzm).

Z psychiką kobiety łączy się popęd społeczny. Kobieta dąży do stworzenia jakiejś wspólnoty. Obcowanie społeczne jest dla niej tak konieczne, że osamotniona, oddana samej sobie czuje się źle. Bezwzględnej samotności kobieta nie zniesie.

Rozbudzona u niewiasty wrażliwość emocjonalna sprawia, że dla kobiety nie ma rzeczy obojętnych. Sama nigdy nie jest obojętna. Cieszy się albo się smuci. Kocha albo nienawidzi. W sposobie myślenia, poznawania, w zajęciach kobiety jest dużo serca. Łatwiej znosi kłopoty, porażki życiowe. Gdy coś pokocha, temu się odda i poświęci bez reszty. Odnacza się rozbudzoną intuicją, wyczuciem sytuacji, potrzeb. Do jej rozumu dostać się można najprędzej i najlepiej przez serce, a nie przez wywody teoretyczne i abstrakcyjne.

Moralność kobiety posiada swoiste właściwości. Na straży moralności kobiecej (życia seksualnego) stoi wstyd. U kobiety mocno rozbudzony. Przy spełnianiu zadań matki, wychowawczyni i gospodyni domowej posiada dużo cierpliwości i samowyrzeczenia się. Przewidzi wiele, umie pocieszyć, wspomagać. Posiada dużo wytrzymalności. Choć budową ciała delikatniejsza od mężczyzny, jest bardziej odporna, łatwiej przeżywa cierpienia, zdolna jest do ofiar i poświęceń, wyrzeczeń.

Kobieta katoliczka przeżywa głęboko swoją niewystarczalność i szuka oparcia w Bogu, który dla niej jest rzeczywistością idealno-duchową. W Bogu szuka oparcia i pociechy. Odnajduje Boga nie na drodze długich dociekań myślowych i abstrakcyjnych. Nie przeżywa głębokich powątpiezań religijnych. Bóg dla kobiety — to pojęcie bliskie i bezpośrednie, antropomorficzne. Kobieta jest pokorniejsza. Wyobrażenia u niej bardzo żywa, dlatego łatwiej jest jej modlić się. Ponieważ odczuwa potrzebę wywnętrzenia się i szukania pociechy, nabożeństwo do Serca Pana Jezusa i do Matki Boskiej, uczuciowe momenty liturgii w duszy kobiecej znajdują dużo zrozumienia. Niewiasty chętnie korzystają z udogodnień dzisiejszych czasów. Umieją ocenić dzisiejsze wynalazki techniczne.

Wady

Popęd macierzyński w odniesieniu do mężczyzn jest „totalny”. Niewiasta pragnie być jedyna dla mężczyzny. Jeżeli nie znajduje odzajemnienia, jest zazdrosna i mściwa.

W oczekiwaniu na tego, który ma być towarzyszem jej życia stroi się, przyozdabia, aby się podobać, aby znaleźć konkurenta. Jest więc próżna, chce na siebie zwrócić uwagę, stąd zamięłowanie do mody, a w zabiegach, w gonitwie o urodę jest często ekscentryczna. Niewiasta w każdej kobiecie widzi rywalkę, tak ją podświadomie traktuje. Macierzyństwo bywa czasem u kobiety zdegenerowane, jak to ma miejsce u kobiet starszych, szczególnie samotnych, np. zbytnie umiłowanie zwierząt.

Ponieważ kobieta dąży do stworzenia jakiejś wspólnoty, poszukuje towarzysza życia — lubi z nim i o nim rozmawiać. Kobieta lubi mówić i trudno przy takim usposobieniu nie popaść w gadulstwo, plotkowanie i w obmowy. Ponieważ wyobrażenia kobieca jest bardzo żywa, zaciera ją się u niej granice między tym co rzeczywiste, a fantastyczne. Swoje

sady wypowiada kobieta pod kątem osobistej sympatii czy antypatii. Kobieca uczciwość wpływa na zmienność usposobienia i zapatrywania. Kobiety o podłożu historycznym przechodzą z jednej krańcowości w drugą. Od zachwyty do krytyki, od nadziei do rozpacz. Ciągłe spragnione sensacji i nowości.

Niewiastę cechuje olbrzymia amplituda wartości etycznych. Wysoka doskonałość lub naglejsze upodlenie. Trudno zorientować się w pobudkach działania. Kobiety nie znają samych siebie. W ocenie siebie skłaniają się do ekstremu. Skłonne są do rozżalania. Tak często w psychice kobiecej kształtują się urazy, trudne do uleczenia. Skrupuły — to częste zjawisko u kobiet. Przeżywanie niepokojów, wątpliwości w dziedzinie życia moralnego. Czasem cierpią pod naporem bluźnierczych myśli przeciwko Chrystusowi Panu i Matce Najświętszej i to najczęściej podczas modlitwy.

W kobiecie kryją się pewne niebezpieczeństwa dla życia religijnego: „Daleko posunięte antropomorfizowanie Boga”, uleganie sugestiom, halucynacjom, zbyt uczuciowe pojmowanie życia religijnego. Muzyka, śpiew, liturgia — silnie oddziałują na kobietę. Spowiedź i Komunia św., w ogóle praktyki religijne są mocno uczuciowo przeżywane. Przyjemność i nieprzyjemność to naczelne wartości, głęboko wchodzące w życie religijne kobiety. Ostra, bezwzględna, sucha krytyka — duchowo ją rozkłada. Uzależnia życie religijne od kościoła, obrzędów liturgicznych, środowiska, od księdza, od nastrojów i przeżyć.

Narażone są bardzo na niebezpieczeństwa, jakie niosą ze sobą prace zawodowe, zwłaszcza w fabrykach i urzędach.

II. MĘŻCZYŹNI

Zalety:

Mężczyznom oddał Chrystus Pan swoją naukę, Sakramenty św., rządy nad duszami. Uwierzył Pan Jezus jego trzeźwemu rozumowi, odwadze męskiego serca. Chrystus Pan zaufał jego wierności w wykonywaniu powziętego obowiązku.

Największą rolę wyznaczył Bóg mężczyźnie w dziele stworzenia, w dziele wzbudzenia nowego życia na ziemi. Sumienna, miłosna opieka nad dzieckiem i żoną, uczciwe i religijne wychowanie jest jego najświętszym obowiązkiem, a z tym łączy się ściśle drugi — pomoc wzajemna małżonków w sprawach ciała i duszy.

Właściwym polem działania mężczyzny jest życie publiczne, działalność gospodarcza i państwowa. Dąży do zapewnienia egzystencji swojej rodziny. Jego działalność bywa zazwyczaj planowa pod wpływem wskazań rozumu i nakazów woli. Choć ulega i on czynnikom uczuciowym, to jednak nie w takiej skali co kobieta. Wola jego jest bardziej wytrwała i energiczna. Odwaga i inicjatywa większa niż u kobiety. Mężczyzna nastawiony jest na rzeczywistość zewnętrzną, przedmiotową, dąży do jej opanowania i podporządkowania jej sobie. Nigdy mężczyzna nie jest surowym kontrolerem życia kobiet, jak to bywa u kobiet w stosunku do mężczyzn. Miłość odgrywa u niego o wiele mniejszą rolę niż u kobiety, a załamania życiowe na tle erotycznym przechodzi spokojniej i nie tak tragicznie.

Poznania i dążenia mężczyzny nie są przepojone uczuciowością jak u kobiet. Mężczyzna nie wkłada tyle uczucia i namiętności w jakąś sprawę, co kobieta. Mężczyzna jest bardziej stały w usposobieniu, w sądach i poglądach. Mężczyzna — to poszukiwacz nowych dróg, nastawiony na przyszłość. Do rozumu mężczyzny dochodzi się raczej przez wywody teoretyczne i rozumowania abstrakcyjne.

Siła woli doprowadza mężczyznę do konsekwentnego urzeczywistnienia planu. Z niej wypływa obowiązkowość w sprawach doczesnych i religijnych.

Religijność mężczyzny jest nacechowana mocną przewagą rozumu. Bóg dla niego — to Stwórca. Pojęcie raczej dalekie. Ujmuje życie religijne od strony pojęciowej i wolitywnej, związane z obowiązkami życiowymi. W przekonaniach religijnych — stały, mniej zależny od czynników pośredniczących jak np. środowisko, liturgia, ksiądz, śpiew i muzyka kościelna.

Najnowsze zdobycze techniki rozumie jako podbicie natury dla dobra człowieka, ale widzi często swoją bezsilność wobec nienaruszalnych praw przyrody i wtedy uznaje potęgę Boga Wszechmogącego.

Wady

Mężczyzna bywa bezwzględny w stosowaniu środków do celu. Jest więcej interesowny, egoistyczny, nie liczący się z ludźmi. Posiada słabą wrażliwość etyczną, brak mu subtelnej wycucia moralnego.

Dążenia egoistyczne występują u niego w postaci dumy i ambicji. W wycowaniu dzieci i utrzymaniu domu nie umie zdobyć się na tyle poświęcenia, cierpliwości i samowyrzeczenia, co kobieta. Współczesnym mężczyznom brak często poczucia odpowiedzialności za życie i zdrowie rodziny, za wychowanie potomstwa, za co odpowiedzialność składa mężczyzna na żonę. Poczucie odpowiedzialności za powyższe wartości zabija w mężczyźnie — pijaństwo.

Popęd seksualny odzywa się u mężczyzny silnie, a jego opanowanie przychodzi mu trudno. Odcięty grzechem od Chrystusa, łaski — brak mu siły do przełamania się i dochowania wierności małżeńskiej i powściągliwości w pożyciu małżeńskim. Brak mu niekiedy wycucia cudzych potrzeb, wyrobionego zmysłu moralnego i delikatnego sumienia.

Odmienność psychiki męskiej odbija się na jego religijności. Mężczyzna nie odczuwa tak jak kobieta, swojej niewystarczalności i potrzeby oparcia życiowego. Do Boga dochodzi i skomplikowaną drogą. Mężczyźni trudniej wyrazić swoje przekonania religijne na oczach ludzi. W uzewnętrznieniu swoich przekonań religijnych, — brak mu odwagi. Na tym odcinku grzeszy niekiedy tchórzostwem. Mężczyzna w sprawach religijnych jest odważny, gdy się napije. Odejście od Boga wielu mężczyzn nie jest dzisiaj szczere i autentyczne.

III. MŁODZIEŻ ŻEŃSKA

Zalety:

Dziewczęta interesują się gospodarstwem domowym i robotami kobiecymi. Odpowiadają im bardziej, gdy chodzi o lekturę, powieści obyczajowe. Budzi się u nich ideał poświęcenia dla dobra innych. Okres dojrzewania połączony jest u dziewcząt z silnymi wstrząsami, wpływa głębiej na ciało i na duszę dziewczęcą, gdyż obok dojrzewania indywidualnego kryje w sobie przygotowanie do macierzyństwa. Myślenie o macierzyństwie doprowadza dziewczę do wczesnej dojrzałości moralnej i do gotowości poświęcenia własnego życia dla nowego życia. Tu sięgają korzenie obyczajności, zmysłu społecznego i religijności.

We wszystkich skłonnościach społecznych można doszukać się u dziewcząt momentu chęci do opieki kimś, czymś.

Młodzież żeńska jest szczególniej predestynowana do szukania w religii ciepła duchowego, miłości, szczęścia. Toteż u młodzieży żeńskiej

napotyka się mniej niepokojów, kryzysów religijnych aniżeli u młodzieży męskiej. Głębiej też przeżywają wstrząsy etyczne.

Po każdym wstrząsie wewnętrznym dziewczęta szybko przychodzą do równowagi duchowej. Są bardziej uzdolnione do życia religijnego. Pochodzi to częściowo z bogatych dyspozycji wrodzonych co do religii, częściowo ze stanowiska kobiety w społeczeństwie jako matki i gospodyni domu. Przeżywa głęboko tragedie i dramaty innych, które chętnie ogląda w kinie, telewizji, teatrze.

Wady

Życie uczuciowe dominuje u dziewcząt nad życiem intelektualnym, — a stąd subiektywizm. Dla nich cenne i ważne jest nie to, co przedstawia obiektywną wartość, ale to, co same odczuły jako wartość. Z trudem dociera do nich argumentacja rozumowa. Dziewczęta przeżywają duże wahania uczuciowe. Dziś pod wpływem nastroju oddadzą wszystko za Boga — a jutro w depresji uczuciowej kwestionują istnienie Boga.

Dziewczęta interesują się własnym wyglądem, aktorami filmowymi, mężczyznami, nauczycielami, koleżankami, znajomymi. Obok napięcia uczuciowego można się spotkać u dziewcząt z afekcją — tj. z wyolbrzymieniem swoich przeżyć, a w wyrażeniach z superlatywizmem. Wszystko u dziewcząt jest cudowne lub wstrętne, okropne, okrutne, szalone. Typ erotycznej młodej dziewczyny przedstawia nieokreśloną zmysłowość i egoizm. Gdy zmysłowość wyprzedza stronę duchową — dusza dziewczęca jest już nieco spaczona. W wieku dojrzewania każda prawie dziewczyna kocha. U jednych pierwsza miłość trwa krótko — u innych całe życie. Są takie, które kochają platonicznie: zachwycają się chłopcami, ich urodą, mądrością, dobrocią. Są takie, dla których najważniejsze są pocałunki i taniec.

Dziewczęta przeceniają postęp techniczny i oceniają go w sposób przesadny, bo no bardzo służy tzw. „łatwiznie życiowej”.

IV. MŁODZIEŻ MĘSKA

Zalety:

Młodzież odczuwa wiele nieokreślonych niepokojów, przed trudnościami natury moralnej, religijnej, egzystencjonalnej. W religię wnosi więcej rozumu. Wyniesione z domu rodzinnego tradycje szanuje i pragnie je zachować. Sport jest uważany za płaszczyznę swoich zainteresowań.

Wady

W krąg zainteresowań młodzieży wchodzi życie ludzi dorosłych. Stąd w lekturze szukają młodzi powieści bohaterskiej. W bohaterach imponuje im siła fizyczna, zręczność. Lektura tego rodzaju przyczynia się do zrzeczania młodzieży w kółkach sportowych i zabawowych, gdzie mają swoich przewodników, wodzów. Nie ma młodzież wyrobionego gustu, czyta więc wszystko. Książkami erotycznymi, kryminalnymi, niemoralnymi, sensacyjnymi zaśmieca swoją wyobraźnię. Ciekawość pędzi młodzież wszędzie, nawet poza granice swojej miejscowości, nawet za wzięte rodzicom pieniądze.

Cechuje młodzież powierzchowność i wypływające z niej lekko-myślność i łatwość narażania się na niebezpieczeństwo. Pociąg ich szeroki, pełen przygód świat przedstawiony w filmie, w lekturze. Spotykamy się u młodzieńców z pewnością siebie i z zarozumiałością, dążność do wyzwolenia się spod posłuszeństwa strzemu, do walki z wszelką władzą. Jest u młodzieży duch nieograniczonej swobody, duch odkrywców i badaczy nowych dróg życia. Rady, sposoby starszych doświadczonych ludzi — odrzuca. Sama chce życie poznać, zbadać, sprawdzić. Jest w młodzieńcu jakiś „nadczołowiek”, który w poczuciu swej siły

odsuwa wszystko na bok, co zrównoważone, ostrożne, ujęte w mocno wypróbowane formy życia. To prowadzi do światoburczego krytycyzmu, radykalizmu młodzieńczego.

Z śmieszną wyższością patrzą młodzi na poczynania rodziców. Z politowaniem przyjmują nakazy i zakazy z drwiącym lekceważeniem. Doszukują się niedoskonałości w życiu rodziców, starszych, kapłanów.

U młodzieży współczesnej męskiej spotykamy się z przerostem wykształcenia technicznego, z pominięciem nauk humanistycznych.

Młodzież nie lubi angażować się na serio i wytrwale — w trudne obowiązki. A religia jest właśnie takim obowiązkiem, bo wymaga zmiany postępowania. Romantyzm, z którym spotykamy się u młodzieży sprowadza religię do nastrojów uroczystości religijnych, gdzieś na łono przyrody itp. Ale uczestniczenie we Mszy św., systematyczne pogłębianie wiary św. — to już dla młodzieży jest trud niepomierny.

Młodzi wynoszą często tak mało ze środowiska rodzinnego, gdy chodzi o zamiłowanie porządku, ładu i czystości.

Przejście młodzieży z religijnej atmosfery wsi do zubożonego religijnie klimatu miasta — powoduje kryzys religijny, a nawet odejście od Boga.

Młodzież zostaje pochłonięta przez silne oddziaływanie otoczenia. Młodzież stara się naśladować praktyki i sposób życia środowiska w stylu i sposobie życia, w ubraniu, w alkoholu, w kartografajstwie i w spacerach z dziewczętami.

V. DZIECI

Zalety:

Pobożność — chętne modlenie się, wrażliwość na prawdy Boże, zdolność do przeżyć religijnych, chęć do śpiewu religijnego, prawdziwy żal za grzechy. Miłość do Boga Ojca, Pana Jezusa i Matki Najśw. Szczerść uczuć, prostota, brak obłudy, fałszu, brak cynizmu. Zdolność do poświęceń i ofiar, miłość do rodziców, uczuciowość. Czystość myśli i wyobraźni, pozytywne nastawienie do innych — dobre mniemanie o bliźnich, zaufanie starszym, łatwość zapominania uraz, niezdolność do trwałej zawiści, szczere oburzenie się na zło. Brak trwałej zarozumiałości. Wrażliwość na krzywdy wyrządzane innym, współczucie dla cierpiących ludzi i zwierząt. Radość życia, piękna i dobra. Chętne naśladowanie dobrego.

Wady

Egoizm — egocentryzm. Łakomstwo, ciekawość (wszystko oglądać, słyszeć). Roztrzepanie, niedbalość o higienę. Zazdrość, kłamstwo, fantazjowanie, nie przyznawanie się do winy, tchórzostwo, zwalanie winy na innych. Mściwość (musi oddać koledze, „on pierwszy zaczął”), skargi na innych. Lenistwo (do nauki, pracy, modlitwy). Przezywanie innych, wyśmiewanie cudzych ułomności. Nieposłuszeństwo, upór. „Przysięganie się”. Kradzieże domowe. Brak wytrwałości, zmienność. Okrucieństwo wobec zwierząt. Lekkomysłne narażanie się na niebezpieczeństwo, chęć popisywania się. Używanie słów nieodpowiednich, których dzieci często nie rozumieją, tylko naśladowują w tym starszych.

KAZUISTYKA

I. Pyt.: Rodzice, mieszkający w mojej parafii, sprowadzają zwłoki swego syna, który udał się na naukę do innej miejscowości i tam mieszkał, wracał jednak na wakacje do rodziców.

Czy w takim wypadku, albo w wypadku, gdy syn zmarł w więzieniu, rodzina miała obowiązek zgłosić się u proboszcza miejsca zgonu i uzyskać od niego zgodę na urządzenie pogrzebu w mojej parafii? Czy należy się coś z opłat pogrzebowych tamtejszemu proboszczowi?

Odp.: W sprawach pogrzebów obowiązuje zasada (kan. 1216), że nabożeństwo pogrzebowe i pogrzeb odbyć się powinny w parafii własnej zmarłego i dokonane być powinny przez proboszcza własnego (parochus proprius zmarłego). Proboszczem własnym jest w zasadzie proboszcz miejsca stałego lub czasowego zamieszkania w sensie przepisu kan. 92 z niektórymi wyjątkami po myśli kan. 93—94.

Chociażby przeniesienie zwłok połączone było z trudnościami i niedogodnościami, rodzina zmarłego, spadkobiercy lub inne zainteresowane osoby mogą jednak na swój koszt przenieść ciało zmarłego do własnej parafii lub na własny cmentarz (kan. 1218 § 3).

W wypadku, o którym wspomina Ksiądz Proboszcz, syn udający się na naukę do innej miejscowości, nie traci swego zamieszkania stałego koniecznego (kan. 93), jak długo podlega władzy rodziców lub opiekunów. To samo dotyczy wypadku przymusowego pobytu w więzieniu. Rodzice mieli więc jak najbardziej prawo urządzenia pogrzebu i nie potrzebowali uzyskać na to zgody proboszcza miejsca zgonu, ani nie potrzebowali go o tym zawiadomić. W takim wypadku nie ma on również prawa do jakichkolwiek udziałów w świadczeniach otrzymanych przez Proboszcza własnego z tytułu pogrzebu.

II. Pyt.: Czy w wypadkach, gdy niewiasta nie ukończyła jeszcze 18-go roku życia, należy zwracać się do Kurii o zezwolenie na udzielenie sakramentu małżeństwa, chociaż za zgodą rodziców i Sądu zawarła już ślub cywilny z pełnoletnim mężczyzną.

Odp.: 1. W wypadku małżeństw osób małoletnich kanonicznie (t. j. przed 21 rokiem życia — c. 88, § 1) należy stosować się do przepisów Instrukcji z 9. 9. 1946 r., pki. 40, str. 21. A więc o pozwolenie Ordynariusza należy zwracać się zawsze, gdy narzeczona ma mniej niż 16 lat, oraz wtedy, gdy oboje lub jedno z narzeczonych poniżej lat 21 zamierzają zawrzeć małżeństwo bez wiedzy lub zgody rodziców.

2. W diecezji² jest jednak błędna praktyka zwracania się do Kurii przy małżeństwach małoletnich poniżej 18 lat. Opiera się ona na zarządzeniu, opublikowanym w GWK 1958, str. 250, pkt. 22, chociaż nie ma ono już zastosowania. Zarządzenie to zostało wydane w czasach, kiedy do udzielania ślubu kościelnego nie był jeszcze konieczny ślub cywilny, jak to nakazał dekret państwowy z 2. 12. 1958 r.

NEKROLOG

Śp. Dziekana Jana Pękalskiego

Dnia 26. II. 1964 r. około godz. 13,30 zmarł po długich cierpieniach śp. Ks. Dziekan Jan Pękalski.

A. **Zyciorys:** Urodził się 7. II. 1887 r. w Podhajcach w rodzinie rzemieślniczej. Do Gimnazjum uczęszczał w Brzeżanach, gdzie złożył egzamin dojrzałości w 1907 r. Przez jeden rok studiuje prawo, poczym zapisuje się na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie na wydział teologiczny. 30. VI. 1912 r. zostaje wyświęcony na kapłana przez Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Pracuje jako wikariusz w Strusowie, potem we Lwowie przy parafii św. Marcina, następnie jako proboszcz w Buczaczu — a potem w Wyżnianach, otrzymując godność dziekana Gliniań-, skiego, gdzie przebywa do końca 1944 roku. W tym czasie oddaje się całkowicie pracy duszpasterskiej, buduje i upiększa kościoły, naucza, prostuje dusze ludzkie. Jak swego czasu powiedział „Najważniejszym posterunkiem pracy duszpasterskiej kapłana — to konfesjonał”. Sam też pierwszy do niego przychodził i ostatni go opuszczał.

Jest koniec II-giej wojny światowej. W ramach akcji repatriacyjnej Ksiądz Dziekan przybywa na Ziemię Odzyskaną, otrzymując nominację na proboszcza w Białogardzie. W maju 1946 r. obejmuje parafię. Jest dwóch kapłanów ponad 40 wiosek — miasto i 9 kościołów filialnych. Praca ponad siły ludzkie. I znowu rozpoczyna pracę od konfesjonału. Naucza — zachęca — nie tylko wiernych — ale i konfratrów dekanatu. Przeprowadza polichromię kościoła — kosztem ponad 200 tys. złotych. Daje nową posadzkę z płytek w kościele, stacje Drogi Krzyżowej i inne. W 1948 roku urządza kierzmowanie do którego przystępuje ponad 3 tys. wiernych. 1949 r. wielkie misje pod przewodnictwem OO. Misjonarzy z O. Matelskim na czele. Przeoruje parafię — a wszystko po to — by wiernych scałić w jedną rodzinę i przywiązać do Boga — do Kościoła. Już od 1960 roku zaczyna zapadać na siłach — choruje. Jednak 28. I. 1961 w czasie Nawiedzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej ostatkiem sił przybywa do kościoła, ze łzami w oczach wita Jasnogórską Panią, której jest wielkim czcicielem. W dniu 30. VI. 1962 r. obchodzi złoty jubileusz kapłański. Siły ma jednak już poderwane więc powoli gaśnie, by w dniu 26. II. 64 r. odejść na zawsze.

Charakterystyczna cecha w jego pracy duszpasterskiej.

Miał wielkie nabożeństwo do Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi. Był nieustępliwy w dążeniu do uświęcenia dusz wiernych. W pozyciu cechował Go wielki takt, cierpliwość, pokora, dobroć i wielka wyrozumiałość. To były cnoty, które przyciągały drugich i do gorliwości w służbie Bożej zapalały. Sam był człowiekiem wielkiej wiary i umiał równocześnie tę wiarę tchnąć w drugich. Za jego duszpasterstwa wyszło z Białogardu 12 kapłanów — można powiedzieć jego wychowanków. Wielu z nich przybyło na pogrzeb — by oddać temu kapłanowi według Serca Bożego — ostatnią przysługę.

Ciało zmarłego złożono w kościółku przy ul. Dąbrowszczaków na katafalku już 26. II. Codziennie tłumy wiernych od rana do wieczora przybywały, by pomodlić się za jego duszę.

W sobotę 29. II. o godzinie 9-tej rano przeniesiono zwłoki zmarłego do kościoła mariackiego. Tu odprawiono jutrznię i uroczystą Mszę św. żałobną. Mszę św. odprawił oraz kazanie do licznie zebranych wiernych wygłosił Ks. Komarczewski, jego współpracownik przez 15 lat.

W kazaniu skreślił sylwetkę jego życia kapłańskiego, które upłynęło w wypełnieniu posłannictwa prawdy ewangelicznej, miłości, krzyża i cierpienia.

Eksportacja odbyła się w asyście 17 kapłanów.

O godzinie 15-tej przybył na pogrzeb J.E. Ks. Biskup Ordynariusz. Odśpiewano żałobne nieszpory. Ksiądz Kan. Zygmunt Szelązek odprawił uroczystą Mszę św. Pożegnana mowę wygłosił ks. proboszcz Lisowski — z wrocławskiej diecezji — przyjaciel Zmarłego, podkreślając charakterystyczne cechy śp. ks. Dziekana, jako człowieka, chrześcijanina i kapłana, jego zamiłowanie do książki, do pracy, oraz głębokie poczucie odpowiedzialności za powierzone mu dusze.

Na koniec przemówił J.E. Ks. Biskup Ordynariusz. „Mam obowiązek odezwać się i podziękować za jego wieloletni trud, kapłańską postawę. Kościoła nie zdradził”. Następnie rozwinął myśl za co Zmarły dziękuje Bogu, za kapłaństwo, za łaskę sumiennego spełnienia swoich obowiązków, za łaskę, że mógł przez 50 lat uobecniać Chrystusa w ofierze Mszy św. Chętnie przybywał na narady kurialne, bo mawiał, że „zawsze się czegoś nauczył”.

O godzinie 16,15 ruszył kondukt pogrzebowy z kościoła na cmentarz. Wierni zebrały się olbrzymie tłumy — ponad 4 tysiące oraz 68 kapłanów. Ostatnie modły nad mogiłą zmarłego. Obrzędy zakończono o godz. 17,30.

Dziekan i proboszcz Ks. Jan Pękalski zgodnie ze swoim życzeniem spoczął wśród swoich wiernych, dla których bez reszty poświęcił swoje trudy i prace.

Odszedł kapłan — człowiek wielkiej kultury serca i umysłu, człowiek całkowicie oddany służbie Bogu, którego hasłem życia było: „Daj mi dusze ludzkie — wszystko inne bierz”.

R.L.P.

(—) Ks. Komarczewski Teodor

NEKROLOG

śp. Ks. Mieczysław Kasprowicz

Rankiem o godz. 8,30 dnia 6 lutego br. zmarł na atak serca śp. Ks. Mieczysław Kasprowicz, proboszcz parafii Człopa, dekanat Walecki.

Śp. Ks. Mieczysław Kasprowicz urodził się dnia 23 grudnia 1904 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim, jako syn Czesława i Stefanii z Zielińskich. Ojciec był zawiadowcą stacji kolejowej w Ostrowcu. Do szkoły powszechnej chodził w Ostrowcu. Gimnazjum ukończył maturę państwową w Brześciu. Początkowo próbował pracy w Ostrowcu w PKP, następnie przez dwa lata był nauczycielem. W roku 1924 wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Po półtora rocznych studiów filozoficznych musi opuścić seminarium duchowne w Sandomierzu z powodu choroby żołądka. Jednak w roku 1927 wstępuje do Instytutu Misyjnego imienia św. Józefata w Lublinie. Dnia 28 czerwca 1931 r. otrzymuje subdiakonat, 13 września diakonat. Oba te wyższe święcenia otrzymuje z rąk arcybiskupa Roppa. Dnia 25 października 1931 roku otrzymuje święcenie kapłańskie z rąk bpa Józefa Jełowickiego w kościele św. Józefata w Lublinie. Swoją pierwszą Mszę św. odprawia 1-go listopada przed Cudownym Obrazem M.B. w Częstochowie.

Dnia 26 listopada 1931 roku Ks. bp Zygmunt Łoziński mianuje go wikariuszem w Stawach i Wołczyńnie, dekanat Brzeź n/B. Dnia 20 stycz-

nia 1933 r. otrzymuje nominację na proboszcza w Łubinie. Już w maju tego samego roku otrzymuje przeniesienie na objęcie dwóch parafii Wianłanów i Tokary, z tym, że w Tokarach został spalony wiosną 1933 r. kościół parafialny i trzeba było budować nowy. Do budowy nowego kościoła w Tokarach młody proboszcz wziął się z całą energią. Trzy lata budował i na kilka miesięcy przed wybuchem nowej wojny światowej w roku 1939 świątynia została poświęcona przez Ks. bpa Bukrabę. Wybuch wojny zastał go już na stanowisku prefekta szkół technicznych w Brześciu n/B. W roku 1940 zostaje przez władze niemieckie aresztowany i wywieziony do Berlina do więzienia. Dwa lata przebył w więzieniu. Powraca do Ojczyzny w roku 1942 mocno osłabiony na zdrowiu. Po trzech miesiącach odpoczynku u rodziców swoich obejmuje 15 grudnia 1942 roku parafię w Kiwaczach k/Bugu. W roku 1945 obejmuje parafię Nurzec woj. Białostockie. Tutaj trwa do 23 czerwca 1947 roku. Na własną prośbę otrzymuje zwolnienie z diecezji drohiczyńskiej i przechodzi do diecezji Gorzowskiej. Dnia 18 lipca 1947 roku otrzymuje dekret mianujący go proboszczem parafii Człopa. Powierzoną parafię śp. Ks. Mieczysław Kasprowicz obejmuje w sierpniu 1947 r. i trwa w tej pracy aż do swojej śmierci.

Siedemnaście lat pracuje śp. Ks. Mieczysław Kasprowicz w Człopie, zyskując sobie serca dzieci, młodzieży i całej parafii.

Ks. Mieczysław Kasprowicz był kapłanem gorliwym, w pracy swej dokładnym i systematycznym. Uczył dzieci nauki religii aż do swej śmierci. Początkowo, kiedy był sam jeszcze w parafii, sam uczył, a kiedy otrzymał wikariusza, wtedy podzielił się sprawiedliwie ze swym wikariuszem. Podczas wizytacji dziekańskiej mogłem stwierdzić poziom wiedzy religijnej i dobrą metodę nauczania, wypływającą z doświadczenia kapłańskiego. Cechowała go też punktualność w służbie Bożej. Nie oszczędzał się w pracy. Chociaż już cierpiał na serce, to jednak obowiązków swoje spełniał z taką gorliwością, że nawet w ostatnią niedzielę przed swoją śmiercią obsłużył filię odległą o 18 km.

Parafianie bardzo cenili i szanowali swego proboszcza. Kochała Go młodzież i dzieci. Był dobrym duszpasterzem, oddanym ojcem duchownym. Miał dla każdego starego czy młodego szacunek i życzliwość. Pod pozorną ostrą powierchowością kryło się czułe serce, miłujące parafian.

Z kapłanami dekanalnymi żył się serdecznie. Wyrazem tego była uroczystość srebrnego jubileuszu kapłaństwa, którą zmarły ks. Mieczysław obchodził w Człopie 25 października 1956 r. w otoczeniu licznej rzeszy parafian i księży dekanalnych.

Pogrzeb śp. Ks. Mieczysława Kasprowicza wypadł imponująco. Cała parafia i lud z sąsiednich parafii zebrał się przy trumnie swego duszpasterza. Z Gorzowa przybył J.E.Ks. Biskup Jeż, kapłanów zebrało się 36.

Wyprowadzenia zwłok z plebanii do kościoła parafialnego dokonał J.E.Ks. Biskup Jeż w towarzystwie przybyłych księży. W kościele odśpiewano żałobne nieszpory, następnie Ksiądz Dziekan wygłosił pośmiertne wspomnienia. Po egzorczie Ksiądz Dziekan w asyście odprawił Mszę św. żałobną, a następnie Ksiądz Biskup Ignacy Jeż wygłosił jeszcze do wiernych kazanie. W kazaniu swym podkreślił zasługi doświadczonego, długoletniego kapłana-duszpasterza, wyraził głęboki żal po zmarłym i zaapelował do wiernych, aby w swoich modlitwach prosili Pana Boga o nowe powołania kapłańskie. Aby matki i ojcowie wychowywali synów tak, by w tej parafii rodziły się powołania kapłańskie. Wynika to ze sprawiedliwości, bo kto korzystał siedemnaście lat z posługi zmarłego kapłana, to słuszną jest rzeczą, aby złożył ofiarę z własnego dziecka, oddając go na służbę Bogu.

Po kazaniu Ks. bp Jeż odśpiewał z kapłanami egzekwie, a następnie wśród żałobnych śpiewów wiernych odprowadzono zwłoki zmarłego do samochodu, którym został przewieziony do Skolimowa k/Warszawy, gdzie na życzenie rodziny miał spocząć na cmentarzu parafialnym.

Odszedł z parafii duszpasterz, a w sercach parafian pozostał głęboki żal, tym boleśniejszy, że odszedł niespodziewanie. Z żalem też żegnał go Arcypasterz i konfratrzy. W sercach zaś wszystkich pozostanie na zawsze. Ciągła pamięć w modlitwach będzie wyrazem naszej wdzięczności po śp. Ks. Mieczysławie Kasproviczu, proboszczu w Człopie.

R.I.P.

(—) Ks. B. Z.

NEKROLOG

Sp. Księdza Proboszcza Jerzego Alichniewicza.

W wielkim smutku i żalobie przyjęła Brac Kapłańska wiadomość o nagłej śmierci śp. Ks. Proboszcza Jerzego Alichniewicza. Ks. Jerzy Alichniewicz urodził się 3 lipca 1930 r. w Bydgoszczy. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszcza do szkoły handlowej w Bydgoszczy. Po pewnym czasie zmienia decyzję i wstępuje w 1948 r. do Niższego Seminarium Duchownego w Słupsku. Tu otrzymuje świadectwo dojrzałości i w 1950 r. wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Gorzowie Wlkp.

Ze względu na walory charakteru i pogodę ducha był bardzo lubiany przez wszystkich. I oto takiego znaleźmy przez 5 lat pobytu w Seminarium Duchownym.

5. VI. 1955 r. otrzymuje Ks. Jerzy Alichniewicz w katedrze gorzowskiej z rąk Metropolity poznańskiego J. E. Księdza Arcybiskupa Walentego Dymka — święcenia kapłańskie.

Dekretem Kurii Biskupiej w Gorzowie skierowany zostaje jako wikary — do parafii Kłodawa. Po półrocznej pracy w Kłodawie zostaje przeniesiony do Świebodzina, gdzie całe swoje serce kapłańskie i zdolności oddaje młodzieży. Przez gorliwą i sumienną, trzyletnią pracę zdobył sobie u swego Proboszcza, Ks. Dziekana wielkie zaufanie i sprawiedliwą ocenę pracy.

W 1959 roku zostaje zamianowany Proboszczem nowo powstałej parafii w Świeszewie, dekanat Gryfice. Trzeba było dużo samozaparcia, by scalić rozbitą parafię, by stworzyć to co jest najważniejsze, najistotniejsze w pracy duszpasterskiej, a mianowicie, by stworzyć rodzinę parafialną. Kompletuje szaty liturgiczne, porządkuje kościoły, podnosi skromny i ubogi kościół w Świeszewie, przez większy splendor — do rangi kościoła parafialnego. Porządkuje i grodzi plac kościelny. To wszystko wymagało wiele wysiłku, energii i przysparzało niemało kłopotu. Sp. Ks. Jerzy Alichniewicz umiał trudności przezwyciężyć lecz Pan Bóg w niezbadanych swych planach przecina Mu w nocy 10. XII. 1963 r. nić Jego życia. Udając się na spoczynek przygotował sobie jeszcze wino do rannej Mszy św. Śmierć przyszła nagle. Stanęliśmy w wielkiej zadumie nad Jego zwłokami wraz z Matką, która żegnała ostatniego syna.

Wśród śpiewów liturgicznych, w procesji żałobnej, którą prowadził Ks. Dziekan Rut Stanisław — koledzy kursowi wynoszą trumnę ze zwłokami śp. Ks. Jerzego Alichniewicza z plebanii do kościoła parafialnego. Kursowy kolega Ks. Mieczysław Ruta odprawia Mszę św.

żałobną, zanosi modły do Boga o spokój Jego duszy. W czasie Mszy św. — wygłasza Słowo Boże do licznie zgromadzonych wiernych Ks. Proboszcz Antoni Zmija z Brojecz — najbliższy sąsiad. Wierni żegnają swego Duszpasterza, którego kochali i czcili. Odszedł od nich pierwszy proboszcz.

12. XII. 1963 r. od godziny 7-mej rano do 10-tej Księża odprawiali Msze św. za Jego duszę. O godz. 10-tej zebrani Księża wokół trumny zmarłego rozpoczęli śpiewy liturgiczne. O godzinie 11-tej rozpoczęła się Msza św. żałobna, którą celebrował Ks. Dziekan Rut Stanisław w obecności J.E. Księdza Bpa Stroby. W czasie Mszy św. wygłosił kazanie Ks. Władysław Deryng. Po skończonej Mszy św. do zebranych kapłanów, rodziny i wiernych przemówił Jego Ekscelencja Ks. Biskup Jerzy Stroba. W przemówieniu Jego Ekscelencja podkreślił gorliwą pracę duszpasterską Sp. Księdza Jerzego Alichniewicza. W pięknych słowach podziękował Matce zmarłego kapłana za Jej poświęcenie i bohaterską postawę przy trumnie syna.

Wśród bicia dzwonów biorą kursowi koledzy na ramiona trumnę swego Przyjaciela. Żałobny Kondukt obchodzi wokół kościoła, następnie udaje się przez wioskę, gdzie ojcowie parafii biorą trumnę swego Proboszcza na ramiona i niosą na koniec wioski do przygotowanego tam samochodu. Kondukt pogrzebowy zatrzymuje się — wśród grobowej ciszy i wielkiej zadumy słysząc modlitwę Jego Ekscelencji, który prosi Boga o okazanie miłosierdzia duszy Zmarłego. Po skończonych modlitwach, Zmarłego Ks. Proboszcza żegna jeden z parafian w imieniu całej społeczności wiernych. Płyną lzy z oczu wiernych i kapłanów. Ostatnie podziękowanie składa Zmarłemu, w imieniu dekanatu Ks. Dziekan Rut Stanisław. Samochód powoli rusza do Bydgoszczy żegnany pieśnią modlitwy „Dobry Jezu, a nasz Panie, daj Mu wieczne spoczywanie”.

Ostatnia droga.

13. XII. 1963 r. tj. w piątek o godz. 10-tej udaliśmy się do kościoła farnego w Bydgoszczy z Księdzem Dziekanem St. Rut. — gdzie odprawiliśmy Msze św. za duszę Zmarłego. Następnie udaliśmy się do kaplicy cmentarnej, by oddać ostatnią przysługę Zmarłemu.

Sp. Ks. Alichniewicz spoczął tuż obok kaplicy, po prawej stronie głównej alei na cmentarzu w Bydgoszczy. Nad mogiłą żegnał Sp. Ks. Jerzego — Ks. Dziekan Rut, który prowadził kondukt pogrzebowy, a w imieniu kursowych kolegów przemówił Ks. Władysław Deryng.

W Bydgoszczy, w pogrzebie sp. Ks. Alichniewicza wzięli udział dwaj kursowi koledzy: — Ks. Mieczysław Ruta i Ks. Władysław Deryng, Ks. Jan Zdziarski — Proboszcz ze Starej Dąbrowy, były Ojciec Duchowny w Paradyżu — obecnie Proboszcz parafii w Bydgoszczy Ks. Ludwik Sienko, oraz Ks. Nowak.

Wszyscy kapłani, a szczególnie koledzy kursowi z 1955 r. polecają Go w modlitwie Bogu. Aczkolwiek serca nasze toną w żalu i smutku — mimo wszystko jesteśmy dumni z tego, że kolega nasz wytrwał wiernie do końca przy Chrystusie.

Za Jego trudy i gorliwą pracę — spraw Jezu niech Cię wielbi w Królestwie niebieskim.

R.i.p.

(—) Ks. Wł. Deryng



Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.
Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Zam. — 1396 S-6 — Nakład 1.200